Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115.

Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,30 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,89 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XIII. NOWEMIASTO-POMORZE CZWARTEK, DNIA 26 STYCZNIA 1933 NR. 11

Wielka batalja o losy ustawy akademickiej.

Oficjalni przedstawiciele wyższego uczelnictwa przeciw projektowi, przygodnie przez sanację powołani, za projektem. — Fatalny lapsus profesorski sanacyjnego zwolennika nowego projektu.

W systemie sanacyjnym leży jak najdalej idące skrępowanie wolności obywatelskiej, gdyż tylko w ten sposób system ten utrzymać się jest w stanie. Po zrealizowaniem tych dążności sanacyjnych na rozmaitych innych już odcinkach życia publicznego obecnie przyszła kolej na uniwersytety. Nowy projekt ustawy ma na celu zasadnicze ograniczenie dotychczasowej autonomji i wolności naszych uniwersytetów. Jak już pisaliśmy, projekt ten wywołał prawie że ogólny sprzeciw rektorów i profesorów tychże uczelni, czemu dali dobitny wyraz i na łamach prasy i w uchwalonym przez wszystkich rektorów wyższych uczelni memorjale. Mimo to jednak nowy ten projekt ustawy o akademjach znalazł się przed forum Sejmu, który go odesłał do komisji. I obecnie rozgrywa się tam nad nim walka. Stron. Narodowe stawiło wniosek, by wobec tak szczególnej doniosłości reformy szkół akademickich zaprosić jeszcze i na posiedzenie komisji sejmowej p. prezesa Polskiej Akademji umiejętności, p. prezesa Tow. Naukowego Warszawskiego oraz p. przewodniczącego konferencji rektorów prof. Kutrzebę jak również panów rektorów uczelni warszawskich.

Większość BB. tymrazem ten wniosek Stron. Narod. przyjęła, ale tylko w tem rozszerzeniu, żeby oprócz tych wyżej wymienionych oficjalnych przedstawicieli polskiego wyższego szkolnictwa jeszcze zaprosić i innych, bliżej nieokreślonych rzeczoznawców z grona profesorów. Chodziło oczywiście, żeby w tym zespole zaproszonych na posiedzenie prof. wyższych uczelni byli i tacy, którzyby się oświadczyli za przedłożonym projektem rządowym, aby w społeczeństwie wywołać wrażenie, że to tylko jedna część tychże profesorów jest przeciwna temuż projektowi, a druga go pochwala. I w ten sposób na rzeczonem posiedzeniu komisji czterech profesorów opowiedziało się przeciw rządowemu projektowi, a trzech za nim, z tą atoli różnicą, że ci pierwsi to oficjalni przedstawiciele naszego wyższego uczelnictwa, a ci trzej ostatni to tylko dowolnie i przygodnie przez BB. wybrani zwolennicy tego projektu. A przytem jeszcze jednemu z tychże, p. prof. Czernemu, fatalny wyrwał się wprost lapsus, jak ten, że, chcąc wykazać, iż dotychczasowa, w r. 1920 uchwalona ustawa o akademjach, jest nieodpowiednia, użył argumentu, że wówczas w roku 1920 wobec grożącego **niebezpieczeństwa ze strony bolszewików liczono się z tem, że parę uniwersytetów polskich może przejść pod panowanie nieprzyjaciela.** Taką obłędną wprost argumentacją zdyskredytował niemożliwie i siebie i sprawę, której bronił. Takie wykolejenie myślowo-ideowe nawet zwykłemu śmiertelnikowi nie przyniosłoby zaszczytu, a cóż dopiero profesorowi uniwersyteckiemu. To też BB z tymi swoimi pupilami wielkiego szczęścia na owem posiedzeniu komisji nie miało. — Poniżej podajemy choć w skróceniu opis tego posiedzenia i treść przemówień danych profesorów w sprawie rzeczonej ustawy akademickiej, aby dać Szan. Czytelnikom jakiś obraz o danej sprawie:

Głosy uczonych polskich w komisji oświatowej w sprawie nowej ustawy uniwersyteckiej.

Warszawa. Komisja oświatowa wysłuchała na posiedzeniu sobotniem opinji ekspertów, powołanych z powodu zgłoszonego przez rząd projektu ustawy o szkołach akademickich. W posiedzeniu uczestniczył min. **Jędrzejewicz** i wiceminister ks. **Żongołłowicz.**

Przed rozpoczęciem obrad p. Piotrowski (PPS) wniósł o powołanie na ekspertów jeszcze profesorów Estreichera, Zdziechowskiego i Kota.

Na wniosek p. Smulikowskiego postanowiono o wniosku tym rozstrzygnąć po wysłuchaniu ekspertów, już zaproszonych.

Prezes Akademji Umiejętności przeciw projektowi.

Pierwszy wypowiedział opinję **prezes Pol. Akademji Umiejętności, prof. dr. Kostanecki,** który na wstępie swego przemówienia powołuje się na motywy projektu rządowego i słowa p. min. Jędrzejewicza, iż argumentem, mającym przemawiać za nową ustawą, są **zaburzenia na uniwersytetach i zdziczenie młodzieży.**

Zarzut ten — mówi prof. Kostanecki — **dotknął mnie boleśnie. Od 40 lat jestem profesorem i znam życie młodzieży i jej dusze. Uważam, że zarzut ten krzywdzi ją. W zaburzeniach uniwersyteckich biorą zwykle udział słuchacze pierwszego roku, inni zachowują się spokojnie.** Pozatem do pism dostają się zwykle wisdomości o wybuchu rozruchów, a niewiele jest o tem, że zostały one powstrzymane dzięki wpływowi na młodzież rektorów i profesorów. — **Kontakt profesorów z młodzieżą jest bardzo serdeczny.**

Poprzednia ustawa o szkołach akademickich **była wynikiem obrad uniwersytetów krakowskiego i lwowskiego.** Duch obecnej ustawy jest inny.

System Włoch faszystowskich nie jest jeszcze wypróbowany, **bo trwa zaledwie parę lat. Rosja przykładem być nie może.**

Dla Akademji Umiejętności ustrój uniwersytetów nie może być obojętny, bo dotyczy całej nauki polskiej.

Nowa ustawa niweluje całą tradycję. — Gromadka tych bojaźliwych profesorów, tj. przeciwników ustawy — jak w wywiadzie p. ministra było powiedziane — wynosi w przybliżeniu **800,** tych, którzy są za ustawą, można liczyć na **30,** może na **50.** Mówca wymienia nazwiska prof. **Balzera, Pinińskiego, Zielińskiego jako przeciwników ustawy.**

Głos prof. Sierpińskiego również przeciwny projektowi.

Następnie przemawia prezes **Warszawskiego Towarzystwa Nauk, prof. Sierpiński. Projekt ten uważa za groźny dla nauki.**

Tow, Nauk. Warsz. zwróciło się do rządu i do ciał ustawodawczych, aby **zechciały uwględnić poważne głosy ostrzeżenia całego społeczeństwa naukowego i zapobiec uchwaleniu ustawy, któraby w projektowanem brzmieniu wyrządziła nauce polskiej niepowetowane szkody.**

Mówca przytacza poglądy prof. **Oswalda Balzera,** który uznał, że ustawa ta stałaby **się grobem naukowości w Polsce.** Projekt, gdyby miał stać się ciałem, zaciążyłby **na historji naszej kultury jako najciemniejsza plama, za którą przyszłoby nam rumienić się przed całym światem cywilizowanym.**

Mówca uważa, że w obecnej sytuacji jedynem wyjściem jest **wycofanie projektu i poczynienie w nim zasadniczych zmian w porozumieniu z konferencją rektorów.** Wszak tutaj o wielką rzecz idzie, idzie o przyszłość nauki polskiej.

Prezes konferencji rektorów p. Kutrzeba również przeciwnikiem nowej ustawy.

Prof. Kutrzeba w dłuższych wywodach rozwiódł się nad tem, dlaczego konferencja rektorów zajęła stanowisko przeciwne nowemu projektowi i zaznacza w końcu, że jest zwolennikiem wychowania państwowego, ale te pojęcia, które są słuszne dla młodzieży gimnazjalnej, nie dadzą się zastosować do młodzieży uniwersyteckiej.

Nie jest to, tak wywodzi on dalej, bynajmniej tak niebezpiecznie, że młodzież uniwersytecka wygłasza takie lub inne poglądy. **Poglądy te w jej wieku rychło ulegają zmianom. Niech się wyrabia!**

Istnieją dwa typy społeczeństw, typ zachodni, w którym każda jednostka usamodzielnia się i myśli i typ drugi, wschodni, gdzie każda tylko słucha. Zdrowym i wskazanym jest ten typ pierwszy i źle byłoby, gdybyśmy wychowywali tylko stado. Należy zapewne wszczepiać ideały państwowe i narodowe, lecz trzeba wyrozumieć, że młodzież musi **przejść pewien okres fermentu.**

Mamy nieraz trud, żeby młodzież doprowadzić do spokoju, ale **z tą młodzieżą łatwiej sobie damy radę, niż władza administracyjna. Zależy nam na tem, żeby zachować rząd dusz młodzieży.**

Mowa rektora prof. Ujejskiego również przeciw projektowi.

Rektor prof. Ujejski: Niewiele mogę dodać do tego, co powiedział prof. Kutrzeba jako rzecznik ostatniej konferencji rektorów. Były zarzuty, **że okazujemy dziwną nieufność względem polskiego ministra.** Mam wrażenie, **iż sprawa ma się odwrotnie: skąd powstał tak dziwny brak zaufania do idei polskiego profesora, polskiego uczonego? Dlaczego tak się lękać porozumienia, zgody, uzgodnienia planów i zamysłów z polskim profesorem i uczonym?**

Jako wychowaniec Uniwersytetu Jagiellońskiego stwierdzam z przykrością, że **ustawa austrjacka, mająca za strażnika najczęściej ministra Niemca, okazywała polskiemu profesorowi, a także polskiemu studentowi znacznie więcej zaufania.**

Głos politechniki taksamo przeciw.

Rektor politechniki, prof. Chrzanowski, omawia sprawę z punktu widzenia politechniki. **Sprawa była omawiana we wszystkich uniwersytetach, politechnikach, akademji górniczej i 60 rad wydziałowych wypowiedziało się przeciwko projektowi. Nie można sobie wystawić, żeby ci wszyscy profesorzy byli egoistami, którzy nie dbają absolutnie o to państwo i żeby tylko ze względów egoistycznych upierali się przy dawniejszej ustawie.**

Ani jedna rada wydziałowa nie wypowiedziała się za projektem. Jest on jeszcze szkodliwszy dla politechnik, niż dla uniwersytetów. Zaden wybitny inżynier, ceniący swą niezależność, nie zdecyduje się na objęcie katedry, z której każdej chwili może być usunięty. Jeżeli nie pozyskamy na profesorów wybitnych inżynierów, to odbije się to na naszem życiu gospodarczem, na obronie państwa.

Teraz przychodzą do głosu zwolennicy nowej ustawy.

Jako rzeczoznawca ze strony zwolenników nowego projektu przemawiał najpierw prof. uniwersytetu lwowskiego, p. **Kamil Stefko.**

Zdaniem jego, projekt nowej ustawy **nie krępuje rozwoju nauki,** zwalnia zaś ciało profesorskie od obowiązków, którym podołać nie jest w stanie.

Jako przedstawiciel uniwersytetu **„mniej spokojnego”,** wypowiada się **za sprężystem postępowaniem dyscyplinarnem,** do czego dotychczasowe komisje dyscyplinarne nie są zdolne.

Prof. Czerny, również z uniwersytetu lwowskiego, oświadcza, **że nie jest „tak źle”, jakoby wszędzie całe ciało profesorskie było przeciwne tej ustawie.**

Obowiązująca dziś ustawa z r. 1920 była opracowywana długo, lecz sfinalizowana bardzo szybko „pod bagnetami.” Wobec ogólnego upadku ducha wówczas liczono się z tem, że parę uniwersytetów polskich może przejść pod władze nieprzyjaciela!!!

(Zdanie to wywołuje w komisji wielką wrzawę i protesty.)

Prof. Wałek-Czernecki zaznacza, że wolność nauki zrodziła się **nie w republice demokratycznej, lecz dopiero na gruncie absolutnej.**

Gdy p. Wałek dowodził, że rządy absolutne stawały w obronie nauki przeciwko uniwersytetom, pos. Winiarski rzekł półgłosem do siedzących obok posłów Klubu Narodowego:

„A więc policja w obronie wolności nauki”.

Na to p. Wawrzynowski (B.B.) zaczął krzyczeć, **że profesor uniwersytetu nazwał p. Wałka policjantem.** Na spokojne zaprzeczenie prof. Winiarskiego, bijąc w stół, tenże **zarzucił temu ostatniemu kłamstwo.**

Na końcu posiedzenia p. Winiarski oświadczył, **że p. Wawrzynowski usłyszał źle, jak to zwykle zdarza się ludziom, którzy podsłuchują to, czego się do nich nie mówi.**

Posłowie o mowach profesorów.

Pos. Kornecki (Klub Nar.) zaznacza, że na komisji są **dwie kategorje ekspertów, przedstawiciele instytucyj i osoby, zaproszone przez większość** komisji. Mówca zapytuje, **czy ci ostatni reprezentują jakieś instytucje, czy też przemawiają we własnem imieniu.**

Poseł Smulikowski (B.B.) odpowiada, że Komisja miała prawo do zaproszenia i tych ekspertów i z tego prawa skorzystała.

Pos. Staniszkis (Klub Nar.): **Idzie nam o to, czy niektórzy panowie mówią w imieniu własnem czy instytucyj.**

Przewodnicząca pos. Jaworska (BB.): P. Smulikowski wyręczył mnie już w odpowiedzi, dodam tylko, że, udzielając za każdym razem głosu, zaznaczałam, jakiej instytucji reprezentant będzie mówił. Wniosek posła Korneckiego o dalsze prowadzenie obrad w tem gronie poddam pod głosowanie.

W głosowaniu wniosek odrzucono.

Pos. Piotrowski (PPS) wznawia swój wniosek, zapowiedziany na początku posiedzenia, **aby uzupełnić listę ekspertów przez powołanie profesorów Estreichera, Zdziechowskiego i Kota na posiedzenie następne.**

W głosowaniu **wniosek posła Piotrowskiego odrzucono.**

Na tem porządek obrad wyczerpano i posiedzenie zamknięto.

Poprawki BB. do ustawy akademickiej.

Warszawa. W ostatnich dniach grupa oświatowa posłów i senatorów B. B. obradowała nad projektem rządowym ustawy o szkołach akademickich. Dla omówienia szczegółów poprawek, zgłoszonych przez referenta posła Czumę, członkowie grupy w dniu 17 bm. wybrali podkomisję, złożoną z 9 osób prócz przedstawiciela rządu, która po 11-godzinnych obradach w dniu 19 bm. uzgodniła wszystkie poprawki.

Źródło deficytu pocztowego.

Czytamy w „Narodzie”:

W Gorlicach założone zostało Powiatowe Koło Przyjaciół Związku Strzeleckiego.

To się zdarza.

Urządzono zebranie „społeczeństwa” powiatu gorlickiego dnia 26 października ub. r. i uchwalono „dobrowolne” opodatkowanie się przyjaciół Zw. Strzeleckiego w wysokości conajmniej 2 zł. rocznie.

Ponieważ w Zarządzie „Koła Przyjaciół” figurują różni dygnitarze, więc „dobrowolne” opodatkowanie idzie wcale rażno.

To się też zdarza.

Ale, co się nie zdarza, to to by wezwania do „dobrowolnego” składania podatku na rzecz Związku Strzeleckiego rozsyłane były w kopertach z odciśniętą pieczęcią:

„Rzecz urzędowa, wolna od opłaty pocztowej”.

Kto mówi korytarz, mówi wojna!

Wywiad z posłem Witosem o Pomorzu w gazecie francuskiej.

„Journal des Debats“ z 20 bm. ogłasza wywiad z posłem Witosem w sprawie propagandy rewizjonistycznej, jaką coraz zacieklej prowadzą Niemcy. Główne ustępy oświadczeń posła Witosa brzmią:

„Dla nas sprawa rewizji granic polsko-niemieckich nie istnieje. Sprawa Pomorza uregulowana została przez traktat wersalski. Nasza granica nie została określona przypadkiem, traktat wersalski ją wytyczył, ale jej nie stworzył, została ona ustalona już przez historję. Pomorze, które Niemcy chciałyby nam odebrać, należało do Polski, zanim Prusy powstały jako państwo. Pomorze nie jest sztucznym tworem dyplomatów, jest to ziemia odwiecznie polska, na której Niemcy mimo swych wysiłków nie mogły położyć nigdy swego piętna.

Muszę stwierdzić z największą stanowczością, że ci wszyscy, którzy spekulują na konflikty wewnętrzne w Polsce dla zatriumfowania swej tezy, doznają rozczarowania. Ten, kto postawi sprawę rewizji granic, znajdzie naród polski zjednoczonym.

Kto mówi korytarz, ten mówi wojna. Żaden Polak nie zgodzi się na rokowania z Niemcami w tej sprawie.

Kuracja marsz. Piłsudskiego.

„Polonia“ donosi, że według krążących w Paryżu pogłosek minister spraw wojskowych Piłsudski ma spędzić swój urlop wypoczynkowy nie we Włoszech, ale na Riwierze, w Cap Martin lub Autibes. Pobyt p. Piłsudskiego ma być związany wyłącznie z przeprowadzeniem kuracji i żadne spotkania polityczne nie będą miały miejsca. Marsz. Piłsudski nie przejedzie przez Paryż, ale na Riwierę uda się wprost przez Wenecję i Genuę.

9 milj. deficytu w grudniu.

W grudniu r. ub. dochody skarbu wynosiły 179.2 milj. zł., zaś wydatki 188.4 milj. zł., deficyt zatem wynosi 9,2 milj. zł. Od początku roku budżetowego dochody wynosiły 1.459.4 milj. zł. (nie wliczając 70 milj. zł. kredytu bezprocentowego z Banku Polskiego). Wydatki w tym samym okresie wynosiły 1.680 miljonów zł., deficyt zatem w ciągu pierwszych trzech kwartałów roku budżetowego 1932-33 doszedł do 220.6 milj. zł.

Sanacja zakończyła żywot w województwie lubelskiem.

„Nowa Ziemia Lubelska“, organ piłsudczyków, pisze:

„Dziś śmiało i z czystem sumieniem powiedzieć już możemy, że na terenie naszego województwa Bezpartyjny Blok rozsypał się i zakończył swój niesławny żywot. Ani w Lublinie ani w województwie organizacja ta, z której wycofały się wszystkie jednostki, nie istnieje. Rada grodzka BBWR. w Lublinie składa się z p. posła Ptasińskiego, sekretarza BBWR. i p. Telatyckiego, obaj piłsudczycy z ostatniego poboru. Na terenie województwa jest położenie podobne. Prócz sekretarzy i prezesów, którymi przeważnie są urzędnicy państwowi, starostowie lub inspektorzy szkolni, wszystkie honorniejsze jednostki ze sfer społecznych wycofały się.

Pp. posłowie Be-Be, wybrani do Sejmu w terenie, nie pokazują się, raz, że nie mają z czem, po drugie — społeczeństwo jest dostatecznie już rozgoryczone ich nierobstwem i bezideowością, że nie daje im żadnego posłuchu i głosu.“

— Oby jak najwcześniej zakończyli „swój niesławny żywot“ w całej Polsce.

Sprawa obniżenia oprocentowania

kredytu krótkoterminowego uległa pewnej zwłoce.

Co się tyczy sprawy konwersji pożyczek krótkoterminowych, to uległa ona **ostatnio zwłoce.** W kołach rolniczych mówiono, że min. Zawadzki miał oświadczyć kilku przedstawicielom ziemiaństwa, że sprawę tę ostatecznie **załatwi jeszcze w ciągu stycznia.** Okazało się jednak, **że opracowanie projektu odnośnej ustawy napotyka na tak wielkie trudności, że może on być przedłożony sejmowi do uchwalenia najwcześniej w początku lutego.**

W szczególności ministerstwo skarbu stanęło na stanowisku, że należy silnie **zróżniczkować poszczególne kategorje wierzytelności rolniczych. Inaczej mają być traktowane długi w bankach państwowych, inaczej długi w bankach prywatnych, inaczej długi handlowe i t. p. Komplikuje** to oczywiście prace przygotowawcze, **a rząd chce uniknąć pewnych niedopatrzeń, jakie naprzykład wkradły się do ustawy o obniżeniu oprocentowania kredytów w listach zastawnych.**

Z komisji budżetowej.

Rozpaczliwy stan kolejnictwa

tak, że nawet referent z BB. uderza na alarm. Rozpaczliwy stan dróg lądowych i wodnych. Deficyt. — Bezpłatne bilety.

Komisja budżetowa rozpatrywała budżet Ministerstwa Komunikacji, który obejmuje obecnie budżety dawnego Ministerstwa Kolei i Robót Publicznych. Sprawozdawcą jest p. Brzozowski, członek B.B., jednak i on nie mógł ukryć fatalnego stanu tych działów gospodarki państwowej.

„Gdybym był posłem opozycyjnym, tak zakończył swój referat referent B.B., to nie odmówiłbym sobie satysfakcji postawienia wniosku o skreślenie jednego złotego z tego budżetu, w celu zaprotestowania przeciw tym stosunkom“.

Według bilansu P. K. P. zysk z kolei wynosi 113 miljonów, co nie stanowi nawet 1 i pół procent w stosunku do majątku kolejowego.

Zadłużenie długoterminowe wykazuje znaczne pogorszenie i wynosi **517 miljonów**, a do tego dochodzą jeszcze zobowiązania na przyszłość i zadłużenie ca tego na sumę około **półtora miljarda.** Jakim sposobem tym należnościom sprostać?

Dochody coraz bardziej spadają. Według jego oceny wpływy będą o 168 milj. niższe...

Niezbędne są oszczędności osobowe.

Wrażenie w B. B.

Referat p. Brzozowskiego wywołał konsternację na ławach B. B.

Przed posiedzeniem popołudniowem odbyła się narada czynników kierowniczych klubu rządowego, jak wywody p. Brzozowskiego złagodzić, z tego powodu obrady zaczęły się z pewnem opóźnieniem.

Po referencie kierownik min. komunikacji p. Butkiewicz w krótkiej mowie sprostował niektóre jego twierdzenia. Poseł Chądzyński (NPR.) przedstawił rozpaczliwy stan dróg lądowych i wodnych.

Z przemówienia posła Rybarskiego.

Poseł Rybarski (Klub Nar.) m. in. powiedział, co następuje:

P. Rybarski: Nasz budżet jest unikatem, gdy zamiast 400 miljonów wykazuje 100 miljonów deficytu, ukrywając resztę. Za takie rzeczy bilansowe buchalter dostałby kilka lat według nowego kodeksu karnego.

Raz w pociągu Poznań—Warszawa powiedział mi konduktor, że jest tylko jeden pasażer klasy z biletem zakupionym, a 20—30 osób darmochów. Podobno Centralne Towarzystwo Kółek Rolniczych ma 60 biletów bezpłatnych, a przecież to nie jest instytucja prawa publicznego. Nawet wypożyczają bilety bezpłatne Izbie Rolniczej w Toruniu (P. Bryka: toby było oszustwo. P. Polakiewicz: 60 biletów, to jest nieprawdopodobne!) Zostały jednak wprowadzone bilety bezpłatne.

P. Rybarski: Są też ulgowe bilety na zjazdy, nie wiem czy BB. z nich korzysta, ale gdyśmy się starali otrzymać na taki zjazd, nie dostaliśmy.

Wicemin. Gallot: Jeżeli to będzie zjazd grupowy, to dostanie.

P. Rybarski: Zdaje mi się, że to nie jest przedsiębiorstwo kolejowe, lecz partyjne, bo przecież **instruktorzy Strzelca** nie powinni mieć biletów bezpłatnych. (Protesty na ławach BB.)

Prof. Rybarski wytyka dalej zbyt kosztowną naprawę wagonu salonowego, o czem także mówi sprawozdanie NIK.

Fala mrozów w Europie.

W Moskwie 35 stopni poniżej zera.

Europę ogarnęła fala silnych mrozów. Wiadomości o mrozach i zaspach śnieżnych nadchodzą ze wszystkich stron.

Szczególnie dotkliwe mrozy panują w Rosji.

Od kilku dni panują w Moskwie syberyjskie mrozy. Temperatura stale utrzymuje się na 30 stopniach poniżej zera, osiągając w nocy do 35° poniżej zera. Zanotowano już kilkaset wypadków odmrożeń nosów, uszu i rąk u przechodniów na ulicach. Odmrożenia następują tak szybko, że ludzie, niemi dotknięci, nie zdają sobie z tego sprawy. Inni przechodnie zwracają im dopiero na to uwagę. Na ulicach ciągle obserwuje się obrazki rozcierania odmrożonych uszu i nosów śniegiem.

Znów krwawe utarczki między hitlerowcami a komunistami.

Berlin, 23. 1. Przebieg nocy z soboty na niedzielę był bardzo niespokojny. Starcia między komunistami i narodowymi socjalistami powtarzały się w najrozmaitszych dzielnicach miasta. Wielkie zaniepokojenie wywołało pojawienie się wkrótce po północy na ulicach dzielnic robotniczych motocyklów z przyczepkami, z których ostrzeliwano salwami z rewolwerów szereg lokali, uczęszczanych przez komunistów. Dwóch rannych przechodniów odwieziono do szpitala. Dotychczas nie wyśledzono sprawców napaści ani nie zanotowano numerów motocykli.

Większe rozmiary przybrały starcia w godzinach przedpołudniowych. Według dotychczasowych doniesień policyjnych wynikło kilkadziesiąt bójek między komunistami i narodowymi socjalistami.

Do godz. 4 po poł. ranionych zostało **22 osoby,** w tem **3 policjantów.** Kilkanaście osób jest ciężko pobitych, pozatem około **70** sprawców zajść aresztowano.

Komuniści rozwinęli we wszystkich dzielnicach miasta energiczną agitację na rzecz urządzenia zgromadzenia manifestacyjnego przeciwko narodowym socjalistom.

W dzielnicy południowej Berlina jedna z takich grup usiłowała wznieść barykady, zostawiając w poprzek ulicy wielkie wozy. W jednej z dzielnic wschodnich obrzucono maszerujące oddziały szturmowe wiadrami z palącą się naftą.

Policja musiała wielokrotnie interwenjować w szeregu zajść, przyczem dochodziło do starć między demonstrującymi hitlerowcami a policją. Szereg opornych aresztowano.

Przemarsz oddziałów szturmowych przez plac Bülowa odbył się stosunkowo w porządku.

Odpowiednie zarządzenia ochronne policja podjęła również wokoło cmentarza św. Mikołaja, gdzie znajduje się grób Horsta Wessela. W dzielnicy tej tłum przybrał wielokrotnie groźną postawę wobec policji tak, iż oddziały policji niejednokrotnie musiały rozproszyć gromady, wznoszące okrzyki przeciwko policji oraz śpiewające międzynarodówkę.

Właściwe manifestacje na cmentarzu św. Mikołaja, w czasie których nastąpiło poświęcenie nagrobka, rozpoczęły się o godzinie 2.30. W uroczystości wziął udział przewódca narodowych socjalistów Hitler w otoczeniu całego sztabu wraz z księciem Augustem Wilhelmem i generałem Eppen. Hitler wygłosił przemówienie, podnosząc zasługi Horsta Wessela jako twórcy hymnu partyjnego narodowych socjalistów. Wśród złożonych na grobie kwiatów znajduje się m. in. wieniec od byłego kronprinza.

Po zapadnięciu zmroku oddziały szturmowe przemaszerowały do pałacu sportowego, gdzie urządzono wielką akademję.

Pustelnik z Czarnej Doliny.

Powieść z czasów konfederackich.

34

(Ciąg dalszy).

— Nie, nie, — zaprzeczył Muchanow, — ty żadną miarą tego uczynić nie możesz. Właśnie masz być świadkiem, że padł nie z naszej winy. Jutro on tu przyjeżdża. Przyjmiemy go jak najgościnniej, a potem nad wieczorem wyjdziemy na przechadzkę do ogrodu. Ty będziesz się trzymał jego boku i wprowadzisz go w ciemny kąt parku, gdzie jeden z naszej poufałej służby Zegotę zastrzeli. Będzie to wyglądało, jakby się zbój jaki zakradł do parku.

— A to wybornie.

— Tymczasem na tem nie koniec. Jutro w nocy musisz wykraść Krasnorodę. Tu bowiem w Polsce gwałtownie nie da jej się przymusić do zamążpójścia, bo ona jest katoliczką! Duchowieństwo na to by nie zezwoliło i taki gwałt oparłby się aż na carze, coby nam więcej szkodziło. Za to, gdy ją wywieziemy do Moskwy lub do Astrachanu, żadnej trudności nie będzie, a skoro wrócisz ze świadectwem ślubnem, to już po wszystkiemu. Zaraz jutrzejszej nocy za granicę wywieźć jej nie możemy, gdyżby się wydało. Za to tajemnie dostawisz ją z Makryną do odludnej chatki, stąd niedaleko położonej, zamieszkałej przez mego wiernego sługę i tam ją zostawcie, a sami co rychlej (**)wrócicie, aby nikt nie zauważył, że was w nocy nie było w domu. Natenczas śmiało powiedzieć możemy, że Krasnoroda z rozpaczy po zabitym Zegocie uciekła z pałacu.

— Co za wyborny plan! — zawołał Iwan, — jak mądrze obmyślany!

— A teraz, pokażę ci, gdzie się dramat rozegra — rzekł Muchanow i ruszył naprzód.

Wreszcie przybyli w ciemne, odludne miejsce, przy wielkim wyłomie w murowanym parkanie. Po lewej i prawej stronie dziury stały gęste zarośla bzu.

— Otóż tym wyłomem rzekomo napastnik wejdzie, w gęstwinie się ukryje, a gdy ty dojdziesz tam, chcąc niby wyłom obejrzeć, niech wyskoczy i z pistoletu Lacha ubije. Na głos strzałów przybędziemy, ale oczywiście za późno.

— Ale panie o tem nie powinny się dowiedzieć!... dorzucił.

— Rozumie się, — potwierdził Iwan.

— A więc rzecz skończona! — zawołał Muchanow i strząsnął palcami.

— To wszystko bardzo dobrze, — odezwał się Iwan, — ale komuby zaufać? Możeby wziąć Juntę?

— Gdzieżtam! — prawda, Junta najlepszy strzelec w okolicy, nigdy celu nie chybia, ale to Lach, a Lachy do takich sprawek niezdatni. Weź lepiej Pyłypa, to dzielny chłopak, rodzonego ojca by powiesił.

Rozeszli się w przeciwne strony. Muchanow poszedł do pałacu, a Iwan na wyszukanie Pyłypa.

Krasnoroda, wezwana na wieczerzę ku swemu zdziwieniu widziała tylko twarze uśmiechnięte i uprzejme. Nawet Makryna była serdeczna, jak niegdyś, gdy były przyjaciółkami. Nie umiała sobie tego inaczej wytłómaczyć, jak tem, że miłość Bogdana i błogosławieństwo pustelnika jest tego przyczyną. Biedaczka ani się domyślała, jak piekielny plan uknuto przeciw niej i Bogdanowi.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 25 stycznia 1933 r.

Kalendarzyk, 25 stycznia, Sroda Nawr. św. Pawła Apost.
26 stycznia, Czwartek, Polikarpa bm. Pauliny.
Wschód słońca g. 7 — 25 m. Zachód słońca g. 16 — 10 m.
Wschód księżyca g. 8 — 25 m. Zachód księżyca g. 17 — 12 m.

Odpowiedzialny redaktor „Głosu Pogranicza“ skazany za obrazę „Drwęcy“.

Dnia 23 bm., zapadł w Sądzie Grodzkim w Brodnicy na skutek wytoczonej ze strony naszej instytucji „Drwęca” odpow. red. **„Głosu Pogranicza“** o zniewagę skargi **wyrok**, mocą którego tenże na podstawie § 185 jeszcze **starego kodeksu** karnego skazany został **na grzywnę w kwocie 50 zł.** Na podstawie amnestji kwota ta została **umorzona.**
Do sprawy tej powrócimy jeszcze później.

Z miasta i powiatu.

Rzadki jubileusz małżeński.

Nowemiasto. Dziś w środę obchodzą znani i ogólnie poważani obywatele naszego miasta, małżonkowie Antoni i Franciszka z Płoskich Gęstwiccy, swój 50-letni jubileusz pożycia małżeńskiego. Na intencję czcigodnych jubilatów odprawiona została o godz. 9 solenna Msza św., podczas której Szan. Jubilaci wraz z rodziną przystąpili do Stołu Pańskiego, zaś ks. radca Pape udzielił Jubilatom błogosławieństwa Bożego, a zięciowie ich, bracia Zimni, wykonali pienia chóralne. Czcigodnym Jubilatom, cieszącym się dobrem zdrowiem i nasza redakcja śle szczere życzenia wszelkiej pomyślności, zdrowia i długiego życia i doczekania się jeszcze i godów diamentowych.

Sp. Tadeusz Raszkowski.

Nowemiasto. Nieubłagana śmierć zabrała z naszego środowiska znów jedną, jeszcze młodą ofiarę, bo dopiero 37 lat liczącego syna lubawskiej ziemi, śp. Tadeusza Raszkowskiego, nacz. sekr. Wydz. Pow. Zmarły zakończył żywot 23 bm. w tut. lecznicy pow., gdzie przebywał około 8 tygodni. Spodziewał się tam znaleźć ratunek i zdrowie w swej chorobie płucnej, a znalazł mimo jak najusilniejszych zabiegów lekarskich i najtroskliwszej pielęgnacji Sióstr śmierć. Zmarł cicho i spokojnie, tak jak ciche było jego całe życie, nie narzekające nigdy na nic i nikogo.

Urodził się w Krzemieniewie jako syn znanego i zasłużonego działacza ziemi lubawskiej śp. Leonarda Uczęszczał do tut. gimn., po ukończeniu którego pracował jakiś czas w tut. Banku Ludowym, a następnie w ówczesnym „Landratsamcie”, skąd zaciągnięty został na wojnę światową. Na froncie francuskim podczas walk został ranny w głowę. Po częściowem wyleczeniu się w czasie rozsypującej się armji zaborczej opuścił jej szeregi i wrócił do domu. Pałając jednak gorącą miłością Ojczyzny, przedarł się przez kordon i pospieszył do wojska polskiego, aby walczyć o wyzwolenie i reszty Ojczyzny z kajdan niewoli. Jako ułan brał też udział w oswobodzeniu Wielkopolski, a przedewszystkiem w zajęciu Pomorza. W ten sposób był świadkiem zaślubin Polski z Bałtykiem pod dowództwem gen. Hallera. Po zajęciu Pomorza Zmarły przyjęty został jako urzędnik kontraktowy do Wydziału Pow., a następnie w r. 1921 powołany został na sekretarza Wydziału Pow. W r. 1927 zaawansował na stanowisko naczeln. sekretarza. Funkcje te pełnił aż do końca swego życia. Osierocił żonę i dwoje nieletnich dzieci. Był długoletnim członkiem tut. „Sokoła” w komitecie sądu hon. Dekretem p. Wojewody nadany został mu w r. 1930 medal „Dziesięciolecia odzyskania niepodległości“.

Zmarły był wzorem cichego, gorliwego pracownika, prawego Polaka i katolika, przykładnym mężem i ojcem dzieci — dając pod każdym względem tylko budujący przykład ze siebie. — To też tak przedwczesny skon Jego budzi powszechny i szczery żal. — Niech Mu ta ziemia polska, którą gorąco kochał i dla której walczył, lekką będzie. — R. I. P.

Zebranie oświatowe T. C. L.

Nowemiasto. W piątek, dnia 20 bm., z ramienia Głównego Zarządu TCL. w Poznaniu przybył jako delegat p. dr. Bochenek, który najpierw w obecności pow. Komitetu odbył w lokalu miejscowej świetlicy TCL. lustrację bibljoteki, świetlicy, a następnie zebranie Komitetu, dając wyjaśnienia i cenne wskazówki w aktualnych sprawach oświatowych. O godz. 4 i pół w auli gimnazjalnej odbyło się zebranie oświatowe, na którem p. Prelegent wygłosił referat na temat „Henryk Sienkiewicz i Stan. Wyspiański.“ Wykład ten, z wielką znajomością przedmiotu ujęty — p. dr. Bochenek opracował go był bowiem i wydał osobną broszurę o życiu i dziełach Wyspiańskiego — w tak pięknej formie wygłoszony, z wielkiem zainteresowaniem i w podniosłym został wysłuchany nastroju przez licznie zgromadzoną publiczność, wśród której przeważała młodzież. Poza rzęsistemi oklaskami, któremi Szan. Prelegenta obdarzyli słuchacze, jeszcze osobno podziękował mu za tak przepiękny wykład w imieniu komitetu jego przewodniczący, em. insp. szkolny p. Piotrowski. Dodać jeszcze się godzi, że wykład ilustrowany był przezroczami z dzieł Henryka Sienkiewicza, zwłaszcza Ogniem i Mieczem, Potop, Pan Wołodyjowski i Quo Vadis.

Jednodniowy Kurs Pracy Charytatywnej.

Nowemiasto. Zapowiedziany na dzień 17 bm. Kurs Pracy Charytatywnej miał niezwykle podniosły i dodatni przebieg. Jak zapowiedziano, przybyli jako referenci z ramienia Okręgu Pomorskiego, ks. prałat Wysiński z Torunia, wiceprezesowa okręg., p. Mellinowa i sekretarka p. dr. Zapałowska. Pozatem stawiła się spora liczba uczestniczek i uczestników to nie tylko z Nowegomiasta i Lubawy i okolic, ale ponadto z Działdowa, Lidzbarka i Brodnicy, tak że wcale nie tak skromna salka Ochronki zapełniła się szczelnie gośćmi. Wśród nich zauważyliśmy i czcig. ks. prałata Kasynę, Siostry św. Winc. a Paulo z Nowegomiasta i Lubawy, zastępcę Starosty, p. ref. Budnika, ks. prof. Dembieńskiego i t. d. Zebranie zagaiła przewod. miejscowego Zarządu Tow. Pań Miłosierdzia św. Winc. a Paulo, p. Kycierowa, witając w serdecznych słowach tylu i tak zacnych gości. Poczem wygłosił obszerny, nader pouczający i zajmujący wykład „O miłosierdziu chrześcijańskiem“ na tle obecnego kryzysu czcigodny ks. prał. Wysiński, dowodząc, że dziś, kiedy na skutek załamania się całego dotychczasowego ustroju gospodarczego powstaje niebywałe rozprzężenie gospodarcze i nędza w szerokich warstwach, jedynie jak najdalej posunięta dobroczynność może uchronić społeczeństwo od ostateczności i przeprowadzić je bez katastrofalnych wstrząsów po przez niebywałe przesilenie na lepsze tory. Gorącemi oklaskami podziękowano prz. Prelegentowi za jego tak piękny wykład. „Jak rozszerzyć zakres działalności Pań Miłosierdzia w obecnej dobie“, w nader przekonywujący i wielce ujmujący sposób dała nam poznać prelegentka, p. Mellinowa, wyluszczając wielokrotne sposoby dobroczynności tak duchowej jak i materjalnej, jaką dać można w dobrze zorganizowana akcja charytatywna. Szan. Prelegentka przy tem szczególny nacisk kładła na osobisty kontakt między tymi, którzy świadczą dobroczynność, a tymi, dla których ona jest przeznaczona. I tej prelegentce w niemniej serdeczny sposób podziękowano za jej tak piękny referat. Sekretarka p. dr. Zapałowska zaapelowała do obecnych w sprawie abonowania odpowiednich czasopism, omawiających sprawy charytatywne oraz w sprawie rozszerzania popularnych broszurek i pism p. n. „Dobra prasa”. Na zakończenie ks. radca Pape jako proboszcz i patron miejscowego Towarzystwa w gorących słowach podziękował przybyłym z tak daleka prelegentom za trud i poświęcenie w imię podniosłej sprawy czynnej miłości bliźniego. Po zakończeniu modlitwą posiedzenia przybyli goście w górnej salce spędzili jeszcze przed swym rozjazdem kilka miłych chwil przy kawce i miłej pogawędce.

Jeszcze trwa okres zimowy,

długich wieczorów, w których bez gazety trudno się obejść, tembardziej, że każdy dzień przynosi nowe wydarzenia, a czy Szan. Czytelnicy pamiętają, że połowa miesiąca stycznia minęła, a listowi przyjmują tylko do 25-go bm. abonament na „Drwęcę” na luty?

Kradzież drobiu.

Nowemiasto. W nocy na ub. sobotę skradziono z chlewa dzierżawcy plebanki p. Okonka 20 kur. Złodziej uszedł niezauważony przez nikogo, a ślady prowadziły podobno w stronę Kornatek, Dochodzenia policyjne w toku.

Zebranie w sprawie obchodu rocznicy koronacji Piusa XI.

Lubawa. Dnia 20 bm. odbyło się w salce posiedzeń Rady M. zebranie przedstawicieli tow. w sprawie uzgodnienia programu obchodu tegorocznej rocznicy koronacji Ojca św. Postanowiono w niedzielę, 12 lutego urządzić po nabożeństwie akademję dla wiernych z poza miasta, wieczorem zaś w stylu więcej uroczystym dla mieszkańców miasta. Bliższy program poda się później.

Cicho i niespostrzeżenie.

Lubawa. Trzynasta rocznica oswobodzenia naszego miasta i przyłączenia go do Macierzy przeszła w tym roku niespostrzeżenie. Jedynie domy, licznie udekorowane flagami narod., świadczyły, że społeczeństwo dzień ten ma w żywej pamięci.

Z życia Tow. Pow. i Wojaków.

Lubawa. Nasze ruchliwe i żywotne Tow. Pow. i Woj. urządziło w ub. niedzielę przedstawienie teatralne, połączone z zabawą karnawałową. Trzeba przyznać, że imprezę wojacką i tym razem bardzo życzliwie poparło nasze obywatelstwo liczną frekwencją. Sztuka „Sąsiedzi“ ogólnie się podobała i została dobrze oddana przez zespół amatorski. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna przy tłumnym udziale tylko gości zaproszonych. Nietylko kupiectwo, ale nawet urzędnicy i nauczycielstwo wspólnie bawili się w harmonijnej zgodzie. Były próby zamącenia spokoju ze strony kilku awanturników, lecz Wojacy z nimi krótko się załatwili. Społeczeństwo nie pozwoli się więcej tyranizować przez klikę łobuzerską, uważającą awanturę za nakaz swej „ideologji.”

Jeszcze sprawa napadu.

Lubawa. W związku z napadem rabunkowym na szosie Sampława—Lubawa władze przytrzymały 6 osobników jako podejrzanych, których osadzono w areszcie śledczym. Znając energję naszej policji, nie wątpimy, że sprawcy nie ujdą bezkarnie. Czeka ich sąd doraźny.

Z targu.

Lubawa. Ostatni targ był dość ożywiony. Mimo mrozu i śniegu zwieziono dużo stosunkowo trzody chlewnej. Za świnie eksportowe płacono 38—40 zł, tłuste od 40—46 zł, parkę prosiąt 25—40 zł. Nabiału zwieziono mniej i płacono: za mdl. jaj przeciętnie 1,50, ft. masła 90 gr.

Czyżby nareszcie zrozumiano?

Sampława. Faworytowanie „Strzelca” na szkodę innych towarzystw, bardzo pożytecznych i starych, to znany u nas objaw. Obecnie, zdaje się, jakoby władze zmieniły ten kurs, uznając go jako wręcz szkodliwy. Dowodem tego następujący fakt. Tut. Tow. Powst. i Wojaków z racji obchodu swego 10-lecia, w lecie ub. r. poszło do kościoła na nabożeństwo w pochodzie. Za to miało otrzymać mandat karny na 20 zł. Lecz przedtem jeszcze p. Starosta wezwał do siebie zarząd i wypytał się o organizację i rozwój, a usłyszawszy, że tow. liczy 40 członków, pochwalił i bardzo pochlebnie wyraził się o skupianiu się społeczeństwa na pograniczu w takiem towarzystwie. Następnie w oczach członków zarządu podarł mandat karny.

Czyż to postąpienie p. Starosty miałoby oznaczać zapoczątkowanie nowego kursu w stosunku do naszych towarzystw? Jeżeli naszym władzom naprawdę chodzi o jak największą obronność Pomorza, to będą całą siłą popierać jedynie towarzystwa, nam tu miłe, a przestaną narzucać organizacje, nam niepożądane. Chyba, że danym czynnikom głównie chodzi o wzmacnienia i podtrzymywanie sanacji, ale wtedy niech się nie dziwią takiej postawie ze strony naszego społeczeństwa, jaką u nas widzą.

Z ruchu towarzystw.

Sampława. Tow. Powst. i Wojaków urządziło w niedzielę, 22 bm. przedstawienie, połączone z zabawą. Odegrano sztukę p. t. „Stanko powstaniec”, przy licznym udziale publiczności. Zabawa odbyła się w zamkniętem kółku.

Tej samej niedzieli zaraz po sumie odbyło się w salce parafj. walne zebranie niedawno założ. S. M. P. żeńskiego, intensywnie rozwijającego się.

Złoty jubileusz kapłaństwa zasłużonego kapłana-patrjoty.

Rumian. Ks. prałat dr. Liss, ur. 8. 9. 1855 r., proboszcz **w Rumianie**, obchodzić będzie dnia 24. 3. 1933 r. złoty jubileusz kapłaństwa. Wyświęcony został w Rzymie na kapłana dnia 24. 3. 1883, razem ks. biskupem Wałęgą z Tarnowa. Prymicje odprawił na grobie św. Stanisława Kostki w Rzymie. W ciągu lat kilku był ks. dr. Liss duszpasterzem polskich wychodźców na obczyźnie w westfalsko-nadreńskim obwodzie przemysłowym. W Rumianie jest duszpasterzem od 1 sierpnia 1894 r. Na złoty jubileusz wyjeżdża do Częstochowy.

Walne zebranie Tow. Powst. i Wojaków.

Sumin. Dn. 31. 12. wiecz. odbyło się w lokalu p. Szymerowskiej roczne walne zebranie tut. placówki Powst. i Woj. Zebranie zagaił prezes Szramowski. Protokół zost. waln. zebrania odczytał sekr. Kochalski. Następnie poszczególni członkowie zarządu zdali sprawozdania z całorocznej pracy. Członków liczy tow. 31. Wykładów wojsk. wygłoszono 6, zaś oświat. 9, zebrań mies. odbyło się 12, zarządu 5 i 5 nadzw. Pozatem tow. brało udział w różnych uroczystościach narodowych, urządzano akademje, wycieczki i strzelanie z broni małokalibrowej. Dochód wynosił 303,64 zł, zaś rozchód 264,15 zł. Następnie członkowie kom. rew. dokonali przeglądu ksiąg, w rezultacie czego udzielono zarządowi pokwitowania jednogłośnie.

Z kolei wybór nowego zarządu powierzono drh. Wardowskiemu. Dh. Prezes na wstępie dziękował wszystkim za wytrwałą i intensywną pracę i prosił o wybranie innego prezesa. Członkowie jednak żywo zaprotestowali i mając pełne zaufanie do Prezesa i dotychcz. zarządu, prosili stary zarząd, aby pozostał u steru i na rok nowy. Skład zarządu został ten sam ze zmianą II-go wiceprezesa, którym został dh. Raszkowski, a któremu zarazem powierzono urząd referenta ośw. W końcu prezes p. Szramowski podziękował imieniem ponownie wybranego zarządu za okazane zaufanie i zachęcał obecnych do podwojenia swych sił w pracy dla dobra społeczeństwa i Ojczyzny. Po odśpiewaniu modlitwy żołnierskiej hasłem „Za Wolność” solwował p. Prezes walne zebranie.

Z Pomorza.

Hr. Nahasrales w Lidzbarku.

Lidzbark. W ostatnią środę, jak już pisaliśmy, zaszczycił swą obecnością nasze miasto wódz naszego powiatu, aby wziąć udział w stworzeniu sanacyjnej organizacji, która dałaby silny grunt i umocowanie sanacyjnej ideologji. Przybyli na to zebranie ludzie zależni i dużo ciekawych. Ten, którego tu ogólnie nazywają hrabią, wszedł na mównicę, ale, gdy zaczął mówić w znanym stylu portek i fajdanów i do tego w karykaturowej imitacji znanych wzorów, to zdumienie ogarnęło słuchaczy i wstyd, że sanacyjny wódz powiatu tak się spisał. I stąd hurmem zaczęto opuszczać salę, a rozpalony mówca prawił dalej, nie zdając sobie ani sprawy z tego, co się wokoło niego działo, aż naraz ujrzał jedynie cztery ściany i nikogo w sali. Wtedy dopiero się pomiarkował i przestał fajdanić. Sprawa ta w każdym razie w Lidzbarku i okolicy narobiła tyle sm....., że nie tak łatwo będzie sanacji oczyścić z niego powietrze.

Podobno niektórzy ze sanacyjnych agitatorów tak się tem przejęli do żywa, że postanowili starać się o przeniesienie stąd, gdyż sami już widzą niemożliwość dalszej pracy na naszym terenie.

KĄCIK RADJOWY.

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Czwartek, 26 bm. 12.10 Płyty gr. 12.35 XIII koncert szkolny z Filh. Warsz. 15.25 Płyty gr. 15.35 „Przegląd czasopism kobiecych“. 15.50 Płyty gr. 16.25 Lekcja języka franc. (kurs średni). 16.40 Odczyt. 17.00 Płyty gr. W przerwie komunikat hydrograf. 17.40 Odczyt aktualny. 18.00 Muzyka lekka z rest. „Cristal”. 19.20 Komunikat roln. przysp. roln. 19.30 Kwadr. lit. „Czaty na wilka“ z pow. pt. „Władcy kniei“. 19.45 Pras. dzien. radj. 20.00 Tr. z Berlina opery Glucka „Ifigenja w Aulidzie”. W przerwie wiad. sport. 22.00 Słuchowisko pt. „Aurelciu, nie rób tego“ (tr. z Wilna). 22.50 Muzyka taneczna.

Piątek, 27. bm. 12.10 Płyty gr. 15.35 Zakończenie lekcyj języka angiel. 15.50 Płyty gr. 16.25 „Przegląd wydawnictw perjod. 16.40 „Bertrand Russel” (tr. ze Lwowa). 17.00 Koncert Repr. ork. Policji Państw. W przerwie kom. hydr. 18.00 Audycja gruzińska ork. P. R. 18.50 Komunikat dla narciarzy. 19.20 „Przegląd roln. prasy kraj. i zagran. (tr. z Wilna) 19.30 Felj. pt. „Kształtowanie się nowego światopoglądu”. 19.45 Pras. dzien. radj. 20.00 „Artur Honegger“. 20.15 Koncert z Filharm. Warsz. W przerwie felj. liter. pt. „Słuchowisko a teatr”. 22.40 Wiad. sport. 23.00 Muzyka taneczna z „Adrji”.

RUCH TOWARZYSTW.

Nowemiasto. Zebranie Związku Młodych Narodowców odbędzie się czwartek, dnia 26 bm. wieczorem o godz. 8-mej. w małej salce Hotelu Polskiego. Zarząd.

Lubawa. Roczne Walne Zebranie Towarzystwa Kupców Samodzielnych w Lubawie odbędzie się w sobotę, dnia 28. stycznia rb. o godz. 8-mej wieczorem w lokalu p. Dakowskiego z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie.
2. Odczytanie protokołu z ost. plenarnego i z ostatn. Walnego Zebrania.
3. Odczytanie biuletynu noworocznego Związku.
4. Wybór przewodniczącego Walnego Zebr.
5. Sprawozdanie Zarządu: a) prezesa, b) sekretarza, c) skarbnika.
6. Wybór nowego zarządu, komisji rewizyjnej i Sądu polubowego.
7. Przyjęcie regulaminu dla Komitetów Ratowniczych przy Tow. Kupc. Samodz. i wybór komitetu.
8. Sprawa obniżenia i unormowania składek.
9. Sprawa odznaczenia p. Hamerskiego odznaką honorową Związku.
10. Komunikaty Związku i zarządu.
11. Wolne głosy i wnioski.
12. Zamknięcie.

Ze względu na ważność powyższego zebrania uprasza się o przybycie wszystkich członków. Zarząd.

Ceny orjentacyjne za świnie bekonowe

od 21 do 27 I. rb.

Komisja notowania cen przy Pom. Izbie Roln. podaje następujące ceny orjentacyjne za świnie bekonowe loco stacja załadowania, obliczone na podstawie ostatniego notowania za bekony w Anglji, z uwzględnieniem kosztów przerobu, handlowych, transportu itp.

Za świnie I. klasy: o wadze od 85 do 95 kg. zł 70 do 72 za 100 kg. żywej wagi.

Za świnie II. klasy: o wadze 80 do 85 kg. oraz o wadze od 95 do 100 kg. zł. 66 do 68 za 100 kg. żywej wagi.

Uwaga: Swinie bekonowe są to świnie białe, pełnomięsne, nie zanadto przetłuszczone i nieuszkodzone. Cena odnosi się do zwierząt nienapasionych.

Za świnie, dostarczone bezpośrednio do bekoniarni, ceny orjentacyjne są o 50 proc. wyższe.

Listy polecone kosztować będą 50 gr.

W Ministerstwie Poczt i Telegrafów postanowiono obniżyć cenę listów poleconych o 10 groszy, z 60 gr. na 50 gr.

Grypa i we Francji.

Choruje 60 proc. urzędników.

Paryż. Grasująca w zachodniej Europie epidemja grypy przerzuciła się ostatnio również i na Francję. Szczególne ostre formy przybrała epidemja w północnych departamentach. W niektórych instytucjach i urzędach do 60 proc. personelu urzędniczego zapadło na grypę i nie zjawia się do pracy. Prawdopodobnie szereg szkół będzie zamkniętych na czas nieograniczony.

GIEŁDA ZBOZOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 23. 1.
Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto	15.00—15.25
Pszenica	24.75—25.75
Owies	13.75—14.00
Jęczmień browarowy	15.50—17.00
Groch Victoria	20.00—22.00
Groch Folgera	34.00—37.00
Rzepak	43.00—44.00
Rzepik zimowy	40.00—45.00
Gorczyca	36.00—42.00
Koniczyna czerwona	90.00—110.00
Koniczyna biała	80.00—110.00
Koniczyna szwedzka	90.00—110.00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

z dnia 23. 1. 33 r.

Belgja	123.44
Holandja	358.00
Londyn	29.84
Nowy Jork czeki	8.903
Nowy Jork kabel	8.907
Paryż	34.77

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Łupicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Dnia 23 bm. o godz. 18.45 zmarł w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy i najukochańszy mąż, nasz troskliwy ojciec, brat, zięć, kuzyn i szwagier

ś. p.

Tadeusz Raszkowski

Naczelny sekretarz Wydziału Powiatowego.

przeżywszy lat 37.

O czem zawiadamiają w ciężkim smutku pogrążeni

żona z synami i rodzina.

Nowemiasto, dnia 24 stycznia 1933 r.

Eksportacja zwłok odbędzie się w piątek, dnia 27 bm. o godz. 16-tej z kostnicy Szpitala Powiatowego. Pogrzeb dnia następnego o godz. 9.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Dnia 23 stycznia rb. o godzinie 18.45 zasnął w Bogu

ś. p.

Tadeusz Raszkowski

Naczelny Sekretarz Wydziału Powiatowego.

W Zmarłym traci powiat nadzwyczaj gorliwego i sumiennego pracownika.

Cześć Jego pamięci!

Nowemiasto, dnia 24 stycznia 1933 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
Starosta Powiatowy
(—) Dr. W. Tomczyński

Dnia 23 bm. wieczorem rozstał się z tym światem ś. p.

Druh

Tadeusz Raszkowski

członek sądu honorowego tow.

Towarzystwo traci w Zmarłym długoletniego i gorliwego członka.

Cześć Jego pamięci!

Tow. Gimn. „Sokół“ Nowemiasto.

Dnia 23 bm. o godz. 18.45 rozstał się z tym światem nasz kolega i współpracownik

ś. p.

Tadeusz Raszkowski

Naczelny Sekretarz Wydziału Powiatowego.

W Zmarłym tracimy drogiego Kolegę i Współpracownika.

Cześć Jego pamięci!

Nowemiasto, dnia 24 stycznia 1933 r.

Urzędnicy Wydziału Powiatowego,
Starostwa Powiatowego
i Komunalnej Kasy Oszczędności.